



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie śląskiego alpinizmu

Author: Marek Pacukiewicz

Citation style: Pacukiewicz Marek. (2008). Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie śląskiego alpinizmu. W: E. Kosowska, G. Kurylenka, A. Gomółka, "Wstyd w kulturze : kolokwia polsko-białoruskie. [T.] 2 (s. 185-192). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie śląskiego alpinizmu

[...] my się wspinamy w taki intymny sposób¹.

Zapytany w roku 1923 przez dziennikarza „New York Times’a” o to, dlaczego chce zdobyć Mount Everest, George Leigh Mallory odpowiedział: „Because it’s there” („Bo jest”). Była to nie tylko kpina z dziennikarza, który poszukiwał metafizycznej przyczyny pozwalającej jednoznacznie sklasyfikować jednostkowe doświadczenie. W swej lapidarności stwierdzenie to równocześnie uwypukla ontyczne podstawy istnienia i poznania, których doświadczenie spina łańcuchem ontologii ideę szczytu i podnóże góry, ciało człowieka i skałę — daje człowiekowi wiedzę o jego zewnętrznych i wewnętrznych granicach.

Na etapie organizacji wyprawy wysokogórskiej alpinista ma do czynienia z różnymi aspektami kultury własnej, w czasie podróży w góry przekracza granice kultur obcych, natomiast sam moment wspinaczki ukazuje mu możliwości własnego ciała oraz potęgę przyrody. Alpinizm jest zatem transgresją granic kulturowych i epistemologicznych, materialnych i ufundowanych na wiedzy. Podstawowych wartości alpinizmu, jak twierdzi jeden z najwybitniejszych polskich alpinistów, Wojciech Kurtyka, należy upatrywać w tym, iż „angażuje wszystkie niemal rodzaje ludzkiej energii”, jak również ułatwia „całościowy wgląd w zjawiska współczesnego świata”². Dlatego dla wielu z alpinistów wspinaczka to „szkoła pionowego awansu” (APMP: 692/I/2). Wydaje się, iż stwierdzenie to, jak również określenie, że alpinista jest ten, kto „robi trudne trasy od dołu” (APMP: 496/P/11), można również utożsamić z byciem w kulturze, której poznanie

¹ Wypowiedź członka Klubu Wysokogórskiego w Gliwicach. APMP: 495/P/10 [Archiwum Prywatne Marka Pacukiewicza]. Badania terenowe w środowisku śląskich alpinistów przeprowadziłem od lipca 2001 do marca 2002 roku.

² W. Kurtyka: *Ścieżka Góry*. „Bularz” 1988—1989, s. 41—42.

jest dla alpinisty równocześnie „bezpośrednim dotknięciem” (APMP: 847/XII/8).

W alpinizmie wiedza ma zawsze materialne podstawy, jest jednostkową aktualizacją; człowiek, który znosi z ośmiotysięczników kamyki, zauważa, że właściwie takie same można znaleźć gdziekolwiek, jednak dla niego „ta wiedza towarzysząca temu kamieniowi jest ważna” (APMP: 715/II/8). Łączność wiedzy i doświadczenia ułatwia alpinistom orientację w strukturach otaczającej ich rzeczywistości: ponieważ w alpinizmie „wszystko musi być nazwane i namacalne” (APMP: 705/I/15), alpinisci „dokładnie wiedzą, po co, dlaczego, są już ukształtowani przez trudne warunki” (APMP: 900/XIV/10).

Alpinistę cechuje — zarówno na poziomie praktyki, jak i refleksji — wysoka świadomość doświadczania przemieszczenia w przestrzeni: fizycznej i kulturowej. Jest on zatem świadomy granic, które przekracza; transgresja ma dla niego charakter celowy, podporządkowana zostaje kulturowej wiedzy i świadomości kulturowego kontekstu. Odróżnia to alpinizm od wspinaczki sportowej i rekreacyjnej, skałkowej i panelowej oraz górskich sportów ekstremalnych. Obiektywne środowisko weryfikuje horyzont myślowy, doświadczenie i umiejętności alpinisty. Jest to specyficzny rodzaj wiedzy, gdyż wspinaczka zawsze stwarza sytuacje niestandardowe, w związku z czym alpinizm w stosunkowo małym stopniu, jako forma działalności, daje się sprowadzić do epistemologicznych matryc. Również samej wspinaczki nie da się ograniczyć do kilku wyuczonych „przechwytów” czy „patentów”. Podobne, odznaczające się dużą dozą „samodzielności” nastawienie poznawcze cechuje stosunek alpinisty do kultury.

Specyfika dyskursu³ alpinizmu polega na tym, że będąc otwartym na wielopoziomowość wiedzy, nie dąży on do przesłonięcia doświadczenia jednostki, lecz je eksponuje. Chociaż otoczony jest przez wiele innych dyskursów, jak choćby dyskurs nauki, sportu czy polityki, nie przypisuje jednostki do jednego sposobu mówienia; więcej nawet, zaskakujący jest fakt, że dyskurs ten pozwala jednostce milczeć — formuliczność mowy alpinisty nadbudowana zostaje na świadomości niewypowiadalności doświadczenia. Dyskurs ten nie ukrywa relacji podmiot — kultura w epistemologicznym skrócie, ale wciąż szuka pomiędzy nimi nowych granic. Implikuje to świadomość rozproszenia prawdy i wielokulturowości (w przypadku alpinistów śląskich ulega to dodatkowemu wzmocnieniu przez fakt, że już sama tożsa-

³ Przyjmuję tu propozycje teoretyczne Michela Foucault: wytwarzanie przez społeczeństwo dyskursu jest formą jednoczesnego uporządkowania mówienia, myślenia i doświadczenia jednostki. Ogólną charakterystykę dyskursu i podstawy metody jego badania przedstawił on m.in. w pracy *Porządek dyskursu*. (Przeł. M. Kozłowski. Gdańsk 2002).

mość kulturowa Śląska opiera się właśnie na wielokulturowości⁴). Towarzyszy temu wiedza o hierarchiczności kultury, zarówno w sferze materialnej, jak i językowej, oraz otwartość na inne dyskursy poprzez relacje odniesienia i porównania: „[...] ważna jest [...] archeologia w charakterze poznania” (APMP: 975/XVIII/2); „człowiek zmienia się za każdym razem, kiedy wyjeżdża, weryfikuje się. [...] Poglądy się korygują” (APMP: 966/XVII/8).

W dyskursie tym jednostka może zatem znaleźć perspektywę dla wyrażenia własnej podmiotowości: „Alpinizm w moim przypadku oznacza, że jestem tym, a nie innym” (APMP: 707/I/17) — powstaje swoista rama eksponująca zastane struktury i normy kulturowe, jednak to człowiek dysponuje nimi w procesie doświadczania. Zresztą „odkrycie człowieka” leży u podstaw tego dyskursu. Andrzej Wilczkowski wskazuje na zbieżność dat: w roku 1786 został po raz pierwszy zdobyty szczyt Mont Blanc, natomiast w roku 1789 wybuchła rewolucja francuska: „[...] chodzi tu o (krwawo) wykluwające się upodmiotowienie jednostki ludzkiej”⁵. O ile jednak rewolucja odkrywa wolność epistemologiczną, prowadząc wprost ku zamkniętemu kołu schopenhauerowskiej woli, o tyle alpinizm odkrywa wolność poprzez ciało człowieka i niespiesznie, coraz uporczywiej, przekracza niewidzialną barierę oddzielającą człowieka od natury — tej wewnątrz niego oraz tej otaczającej go, objawiającej się w momencie transgresji. Powoduje to przewartościowanie odczuwania wstyd.

Pod koniec XIX wieku Felicitas Carrel, pierwsza kobieta wspinająca się na Matterhornie, tłumaczyła, dlaczego zmuszona była zawrócić spod samego szczytu, z wysokości 4380 m n.p.m.: „Mogłam łatwo wejść na szczyt, ale wstydziłam się swoich kompanionów, wiatr zbyt bowiem podwiewał moje sukienki”⁶. W niespełna sto lat później Wanda Rutkiewicz opowiadała, że gdy jej koleżanka, mająca dużą wadę wzroku, Anna Czerwińska, nie mogła znaleźć w trakcie podejścia na dużej wysokości ustronnego miejsca, po prostu zdjęła okulary, tłumacząc, „że jak ona nikogo nie widzi, to jej także nie widzą”⁷.

Ta zmiana nie oznacza bynajmniej, iż z biegiem czasu w alpinizmie wstyd zepchnięto w niepamięć jako anachronizm; zarówno wstyd, jak i ciało uwolnione zostały z zewnętrznych, skonwencjonalizowanych obostrzeń, a ich świadomość w procesie transgresji stała się uwewnętrznioną wiedzą jednostki o granicach kultury, wiedzą skonfrontowaną bezpośrednio z granicami obiektywnie istniejącej przyrody. Dyskurs alpinizmu przez lata dążył

⁴ Por. E. Kosowska: *Górny Śląsk — syndrom przechodniego pokoju*. „Śląsk” 2001, nr 6.

⁵ A. Wilczkowski: *Cwaniacy czy frajerzy?* „Bularz” 1991, s. 42.

⁶ Cyt. za: J. Nyka: *Alpinizm*. Warszawa 1976, s. 73.

⁷ *Wszystko o Wandzie Rutkiewicz: wywiad [rzeka] Barbary Rusowicz*. Toruń 1992, s. 175.

do swoistego „obnażenia” wymogów ciała i środowiska naturalnego oraz jednoczesnego oswojenia ich, jednak nie poprzez aprioryczne mechanizmy epistemologiczne, ale w drodze świadomego ustosunkowania się do nich jednostki w doświadczeniu. Takie decyzje, jak np. rezygnacja Paula Preussa pod koniec XIX wieku z dotykania podczas wspinaczki haków czy zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych przez Reinholda Messnera wspinaczki bez tlenu w Himalajach, należy uznać za afirmację ciała. Właśnie dzięki takiemu nastawieniu udało się oddzielić alpinizm od konwencji społecznych wcześniejszych od niego, kształtujących nastawienie do przyrody i ciała zanim jeszcze człowiek wyszedł w góry. Dlatego np. pod koniec XIX wieku w Wielkiej Brytanii alpinizm oddzielił się od „pedestrianizmu”, czyli systemu ćwiczeń ciała poprzez długie marsze⁸, który uznać można za przejaw mechanizmu nazwanego przez Michela Foucault „karceralnością”⁹. Dyskurs alpinizmu usamodzielniał się, w miarę jak otwierał się na ciało, konkretną przyrodę, a jednocześnie czerpał z innych otaczających go dyskursów, z żadnym z nich nie wiążąc się w sposób jednoznaczny. Jacek Kolbuszewski zauważa, że „styl wspinania” w czasach romantyzmu był jeszcze zgodny ze „stylem epoki”, ale już w czasach późniejszych poszukiwał nowej ideologii, co po dziś dzień odsuwa go w powszechnym mniemaniu na peryferia kultury¹⁰. Podobnie w czasach PRL-u alpinizm śląski nigdy nie dał się zamknąć całkowicie w dyskursie państwa socjalistycznego. Alpiniści często deklarują, że potrafią odrzucić „balast kultury i cywilizacji” (APMP: 917/XV/11). Całkowite wyjście poza kulturę, nawet tutaj, nie jest, oczywiście, możliwe, jednak wydaje się, że alpiniści mają możliwości, by przekraczać w doświadczeniu pewne epistemologiczne schematy.

Stosunek do wstydu w alpinizmie można uznać za przejaw kulturowej wiedzy jednostki. Doświadczenie implikuje tu zarówno znajomość systemu aksjologicznego, jak i konieczność jednostkowego ustosunkowania się do reguł kulturowych, jest również zinterioryzowaną wiedzą o normach moralnych¹¹, przy czym przez cały czas są one konfrontowane z ich ontycznymi podstawami oraz przewartościowywane w skończoności czasu i przestrzeni (również kulturowej), w której się pojawiają. Ponieważ jednak wiedza ta stanowi wynik transgresji, wstyd, nawet jeśli jest uwewnętrzniony jako sankcja kulturowa, również ulega przesunięciu. Łączony bywa głównie z procesem nabywania doświadczenia przez jednostkę czy przekazywania go. W relacji z wyprawy Krzysztofa Wielickiego na K2 Monika Rogo-

⁸ Por. D. Hołata: *O pochodzeniu książki wyprawowej*. „Bularz” 1991, s. 73–74.

⁹ Por. M. Foucault: *Nadzorować i karać*. Przeł. T. Komendant. Warszawa 1998, s. 300.

¹⁰ Por. J. Kolbuszewski: *Styl epoki czy styl wspinania?* „Bularz” 1991, s. 40.

¹¹ Por. E. Jaworski: *Wstyd jako kategoria typologiczna*. W: *Wstyd w kulturze, zarys problematyki*. Red. E. Kosowska. Katowice 1998, s. 42–44.

zińska tak komentuje chorobę wysokościową jednego z najmłodszych jej uczestników:

Młody i ambitny wspinacz jest bardzo podłamany i sprawia wrażenie, że wstydzi się tego, co się stało. Zupełnie niepotrzebnie. Nie ma bowiem możliwości sprawdzenia na poziomie morza jak organizm zareaguje na wysokość i brak tlenu. Sprawdzian następuje dopiero na wyprawie. Wcale też nie oznacza, że już zawsze będzie źle znośli wysokość¹².

Wstyd jest związany zatem z procesem nabywania doświadczenia i wiedzy, lokuje się „pomiędzy” jako efekt braku bezpośredniej spoistości między nimi. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że dydaktyka w alpinizmie nie posługuje się mechanizmem zawstydzania. Ewentualny wstyd i poczucie winy zastępowane są kształtowaniem poczucia odpowiedzialności.

Przewartościowanie stosunku do wstydu i ciała oraz jednocześnie sceptyczne nastawienie do gotowych, narzuconych konwencji powoduje, że regulatorem dyskursu alpinizmu staje się poczucie honoru, czyli uwewnętrzniony wstyd wstydu. Poczucie honoru odnosi się głównie do granic ostatecznych, z tego też względu Wojciech Kurtyka przeprowadza analogię między alpinizmem a japońską „ścieżką miecza”, opartą na buddyzmie zen: te dwie sfery łączy „konfrontacja ze zjawiskiem śmierci, wymóg odwagi, dążenie do fizycznej i psychicznej perfekcji czy wreszcie pojęcie honoru i szlachetności stylu”¹³, przy czym granice te objawiają się jednostce i w jednostce. „Poprzez zderzenie z rzeczywistością przedmiotów jest to pokonywanie [...] własnych barier” (APMP: 1053/XXII/14). Właśnie honor sprawia, że alpinista stawia przede wszystkim sobie wysokie wymagania i walczy z własnymi słabościami. Alpinistka zapytana o negatywne doświadczenia w czasie swojej pierwszej wyprawy w Himalaje, odpowiada:

Negatywne doświadczenia to głównie w stosunku do samej siebie. W sytuacjach trudnych czasem zaskakiwały mnie moje reakcje, niekoniecznie je uzewnętrzniałam, ale przekonało mnie to, że nie jestem aniołem.

APMP: 846/XII/7

Sugeruje to zarówno dużą dozę samokrytycyzmu, jak i świadomość pewnych granic, zewnętrznych i wewnętrznych, które trzeba przekroczyć: „[...] człowiek zdaje sobie sprawę z pewnego niepokoju moralnego, strachu, i potrafi to przezwyciężyć” (APMP: 770/VI/22).

¹² Relację można znaleźć na stronie internetowej: www.rzeczpospolita.pl; data dostępu: 8 I 2003.

¹³ W. Kurtyka: *Ścieżka Góry...*, s. 38.

Chociaż w momencie transgresji „człowiek jest całkiem innym człowiekiem” (APMP: 633/Y/6), to jednak, odkrywając własną skończoność, może — przywołując słowa alpinistów — „odkryć, że jest człowiekiem” (APMP: 632/Y/5).

Jednocześnie poczucie honoru zakłada otwartość na drugiego człowieka, dbałość o partnera i tolerancję. W czasie wyprawy wysokogórskiej relacje międzyludzkie wyostwiają się. Wynika to chociażby z samego faktu wykroczenia poza system własnej kultury i zetknięcia się ze zjawiskami, wobec których wyuczone konwencje, jako struktury zewnętrzne, przestają być podstawowym i wystarczającym punktem odniesienia. Alpinistyczna etyka z konieczności musi operować nakazami ogólnymi, takimi jak np. nakaz dbałości o partnera, gdyż wspinaczka zawsze stwarza sytuację niestandardową. Tym samym wyrażenie formułowane wzory idealne nieustannie muszą być „przekodowywane” na wzory rzeczywiste. Miejscem porozumienia alpinistów jest przede wszystkim wspólne doświadczenie i wysiłek, które budzą zaufanie do partnera i troskę o niego. Jeden ze wspinaczy powiedział: „[...] jak ktoś jest taternikiem, to walczy ze swoimi słabościami i mam do niego większe zaufanie” (APMP: 897/XIV/7).

Podobnie jak wstyd, honor, będący zewnętrzną kategorią kulturową, podlega przewartościowaniu i uwewnętrznieniu. W latach powojennych znany i popularny był nakaz Wawrzyńca Żuławskiego, że partnera nie zostawia się nawet wówczas, gdy jest on bryłą lodu — w imię zasad. W 1980 roku, po zdobyciu zimą pierwszego ośmiotysięcznika, Mount Everestu, Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki zgodnie ocenili: „to głupie samobójstwo”¹⁴, z obojawnym zrozumieniem odnosząc to do swojego partnerstwa. Poczucie honoru, jako zewnętrzna kategoria zaczerpnięta z dyskursu romantycznego, zostało zamienione pod wpływem transgresji na porozumienie dwóch ludzi znających siebie i granice, z którymi się mierzą, czyli dysponujących uwewnętrzną wiedzą; to nie jest „niehumanitarne”, to odkrycie człowieka w jego skończoności, poznanie jego ostatecznych granic i wytrzymałości. Dla alpinisty prawdziwym punktem oparcia w relacjach międzyludzkich jest zatem własna moralność, czyli poczucie honoru, wsparte na doświadczeniu i wiedzy. Alpinista rozumie siebie i innych poprzez skończoność własnego ciała. Wspinaczka, wielokrotnie ocierająca się o granice ostateczne, wymusza na nim unikanie schematów: „[...] są obawy o partnera, a nie nakazy i zakazy” (APMP: 805/VIII/13).

Dyskurs alpinizmu uwypukla wiedzę jednostki, odkrywając złożoność i różnorodność granic oraz norm kulturowych zewnętrznych wobec niej; pozwala to jej na rozumne ustosunkowanie się do nich, przewartościowanie

¹⁴ Por. L. Cichy, K. Wielicki, J. Żakowski: *Rozmowy o Evereście*. Wyd. 2. poprawione i uzupełnione. Warszawa 1987, s. 161—162.

ich i uwewnętrznienie. Celem alpinisty jest zatem wolność, poczynając od własnego ciała, na złożonej przestrzeni kulturowej skończywszy; jej narzędziem są transgresja i poznanie. Tym samym alpinizm — przywołując rozróżnienie autorstwa Ewy Kosowskiej¹⁵ — jest zarówno wolnością „od wstydu”, wyzwoleniem od absolutyzmu norm kulturowych, jak i poprzez doświadczenie i wiedzę wolnością „do wstydu”, przejawiającą się jako wtórna racjonalizacja tychże norm, poddanych przez jednostkę przewartościowaniu w momencie zetknięcia się z nimi. Taka postawa umożliwia człowiekowi dookreślenie swojej pozycji w obrębie przestrzeni kulturowej i dyskursywnej, gwarantuje jego ciało i jego wiedzy swoistą mobilność, która pozwala uniknąć mu apriorycznego lokowania¹⁶ w dyskursie kultury za pośrednictwem strachu i prawa.

¹⁵ Por. E. Kosowska: *Wstyd. Konotacje antropologiczne*. W: *Wstyd w kulturze...*, s. 61.

¹⁶ Odnoszę się w tym miejscu do mechanizmu wpływu globalizacji na lokalizację, wskazanego przez Zygmunta Baumaną w pracy *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika* (Przeł. E. Klekot. Warszawa 2002).

Marek Pacukiewicz

Shame and the sense of honour as external regulators of individual knowledge
in the discourse of the Silesian alpinism

S u m m a r y

At the stage of the high-mountain expedition the alpinist has to face many aspects of his/her own culture; during the journey he/she crosses the boundaries of foreign cultures, whereas the moment of hiking shows him/her the capabilities of his/her own body or nature. Thus, alpinism is a transgression of cultural, epistemological, material and knowledge-based boundaries. The discourse of alpinism has aimed at a sort of exposure of the requirements of body and natural environment, and their simultaneous familiarization, however not by means of aprioric epistemological mechanisms, but in the course of a conscious reference of them to the individual in experience. Experience implies here both the knowledge of the axiological system, and the necessity of an individual reference to the cultural rules, interiorized knowledge of moral norms which are being confronted with their ontic basis and revalued in the finiteness of time and space (also cultural) in which they appear.

Scham und Ehrgefühl als innerliche Regler der individuellen Kenntnisse
im Diskurs des schlesischen Alpinismus

Z u s a m m e n f a s s u n g

Bei der Vorbereitung einer Hochgebirgsexpedition hat ein Alpinist mit verschiedenen Aspekten der einheimischen Kultur zu tun, während seines Aufenthaltes im Gebirge überschreitet er die Grenzen der fremden Kulturen, und selbst das Moment des Gipfelbesteigens macht ihm alle Möglichkeiten seines Körpers und der Natur bewusst. Der Alpinismus ist also eine Transgression von kulturellen und epistemologischen, von materiellen und wissenschaftsgebundenen Grenzen. In dem über den Alpinismus geführten Diskurs wurde schon seit Jahren angestrebt, die Anforderungen des Körpers und der Umwelt zu „entblößen“ und sich mit ihnen vertraut zu machen, aber nicht durch apriorische epistemologische Mechanismen, sondern durch eine bewusste empirische Stellungnahme des Individuums dazu. Die menschliche Stellung zur Scham kann auf dem Gebiet des Alpinismus als ein individuelles Kulturwissen betrachtet werden. Die Erfahrung zieht nach sich sowohl die Vertrautheit mit dem axiologischen System, wie auch die notwendige Stellung des Individuums zu Kulturgrundsätzen und zu erworbener Vertrautheit mit moralischen Normen, die die ganze Zeit hindurch mit deren ontischen Grundlagen konfrontiert und dann in der Zeit- und Raumendlichkeit (auch Kulturraumendlichkeit), in der sie zum Vorschein kommen, umgewertet werden.